

Wdowa z ISIS na procesie w Hamburgu

10 maja 2020

W Hamburgu rozpoczął się proces Omaymy Abdi, 35-letniej podwójnej wdowy po terrorystach z Państwa Islamskiego. Urodzona i wychowana w Hamburgu w rodzinie tunezyjskich imigrantów, wyjechała do Syrii w 2015 roku i oskarżona jest o wspieranie organizacji terrorystycznej, handel ludźmi i zaniedbywanie dzieci.



Mąż, z którym wyjechała do Syrii i z którym miała dwoje dzieci, zginął w ciągu kilku tygodni po ich przyjeździe do Syrii. Wyszła za mąż za przyjaciela zabitego męża, tym razem za pochodzącego z afrykańskiej rodziny w Niemczech byłego rapera, Denisa Cuperta aka Desso Dog, również członka ISIS.

Przypuszczalnie z powodu nieporozumień z mężem na jesieni 2016 roku wróciła do Niemiec z trójką dzieci i w ciąży z czwartym. W Hamburgu żyła nie niepokojona przez nikogo, pracując dorywczo jako tłumaczka i przy organizacji przyjęć.

Zainteresowała się nią dziennikarka telewizji Al Arabiya Jenan Moussa, która ujawniła w 2019 jej historię w filmie dokumentalnym, w którym pokazano też zawartość telefonu kobiety. Były tam nie tylko zdjęcia dzieci pozujących z bronią w strojach ISIS, ale również jej zdjęcia z bronią i sms-y, w których zachęcała swoich mężów do męczeństwa. W Państwie Islamskim otrzymywała zapomogę na dzieci i dostała zasiłek po śmierci pierwszego męża.

Oskarżona jest o udział i wspieranie organizacji terrorystycznej – rozpowszechniała online propagandę Państwa Islamskiego, zachęcając kobiety do przybycia do Syrii – a także do posiadania trzynastoletniej niewolnicy Jazydów.

Wiadomo, że od roku 2011 była w obszarze zainteresowania służb specjalnych jako osoba propagująca ideologię fundamentalistycznego islamu. Nie wiadomo, dlaczego nie została przez trzy lata pociągnięta do odpowiedzialności za przynależność do ISIS; być może służby nie dysponowały odpowiednimi dowodami, dopóki nie ujawniono zawartości jej telefonu.

Przypadek Omaiymy Abdi pokazuje problemy, jakie rządy zachodnie mają ze swoimi obywatelami, którzy pojechali walczyć w szeregach Państwa Islamskiego, a szczególnie z kobietami. W więzieniach i obozach kontrolowanych przez władze kurdyjskiej enklawy w Syrii przebywa od 800 do 1100 mężczyzn pochodzących z Europy oraz przypuszczalnie około 5 tysięcy kobiet i dzieci. Dalsze 2 tysiące mężczyzn z ISIS jest trzymanych w tureckich więzieniach.

Kraje europejskie nie chcą repatriacji tych osób, ponieważ z braku dowodów większości z nich nie byłyby w stanie wytoczyć procesu zakończonego skazaniem – pomimo, że wiadomo, że są fanatykami i brali udział w zbrodniach Państwa Islamskiego. Ich swoboda w Europie zwiększałaby natomiast zagrożenie zamachami terrorystycznymi i rozprzestrzenianie się islamistycznego fanatyzmu.

Szczególna trudność dotyczy kobiet. Proces Omaiymy Abdi jest precedensowy i pokaże, do jakiego stopnia można zgromadzić dowody wskazujące na współudział kobiet w działaniach Państwa Islamskiego. Oskarżona twierdzi, podobnie jak wiele innych z ISIS, że nie miała nic wspólnego z działaniami ISIS, a do Syrii pojechała wyłącznie z miłości do męża.

Ogromna większość kobiet, przebywających w obozach kurdyjskich to jednak islamistyczne fanatyczki, które nadal noszą nikaby zakrywające całe ciało i twarz, i wychowują dzieci na przyszłych ekstremistów islamskich.

W samym Hamburgu mieszka ponad 700 salafitów,

fundamentalistycznych muzułmanów, którzy chcą islamu takiego, jak był praktykowany w czasach Mahometa. Do Syrii wyjechało 86 osób, czego około 30 wróciło, w tym Omaima Abdi. W więzieniach w Turcji, Syrii i Iraku przebywa przynajmniej 95 innych osób pochodzenia niemieckiego. Władze niemieckie twierdzą, że nie mogą zastosować rozwiązania brytyjskiego i duńskiego – pozbawienia obywatelstwa tych osób z ISIS, które mają obywatelstwo jeszcze innego kraju.

Autorstwo: (GL)

Na podstawie: Welt.de, Spiegel.de, TheGuardian.com

Źródło: Euroslam.pl